№ 235 — Rocznik XVII. Czwartek, 14 października 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi i Ameryce 12 mark, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 października.

Libera chiesa in libero stato — wolny kościół w wolném państwie — wypowiedział Cavour i ta zasada, jak utrzymywała i utrzymuje dotychczas jeszcze prasa włoska, przewodniczy rządowi włoskiemu w jego polityce kościelnéj. Czy tak było, rozstrzygać nie chcemy, ale że tak być nie ma, że chcianoby odstąpić od zasady Cavourowskiéj, przekonywa nas włoska Opinione, dziennik, jak mówią, w blizkich z rządem zostający stósunkach. Otóż co między innemi pisze pomieniony organ: Walka kościelna wybuchła, zanim ukonstytuowało się cesarstwo niemieckie; nie było państwa, któreby mogło uniknąć téj walki. Wszyscy byli zmuszeni bronić się przed niebezpieczeństwem, zagrażającém nowoczesnéj cywilizacyi. Broń była rozmaita ale rzecz, o którą chodziło, była ta sama: była to sprawa wolności. Od chwili, w któréj rząd i Zgromadzenie narodowe w Wersalu zerwały z wielkiemi tradycyami francuzkiemi i zrzekły się roli reprezentanta postępu; od chwili, w któréj Francya sprzymierzyła się z klerykałami, cała Europa zwróciła oczy na Niemcy, walkę podjętą uważała za własną i modliła się o zwycięztwo dla niemieckiego cesarstwa. A daléj przypominając odpowiedź, jaką dał cesarz niemiecki pod dniem 7 sierpnia 1873 na bulę papiezką, tak się odzywa Opinione: To było i jest czystą prawdą; walka rozpoczęta przez rządy liberalne ma charakter polityczny, a rządy te cieszyć się mogą, że im przewodniczy cesarz niemiecki. Nienawiść zaś, jaką klerykalne stronnictwa żywią do Niemiec, pochodzi ztąd, że cesarz niemiecki uważany za przywódzcę najdzielniejszego wojska, które się bije za skarby nowoczesnego wieku. Włochy widzą w Wilhelmie I nie tylko przyjaciela i sprzymierzeńca na polu walki, ale księcia, który opór stawia uroszczeniom partyi, nie uwzględniającéj przykazów rozumu i ustaw istniejących. Spotkanie się dwóch monarchów stwierdza, że istnieje przymierze przeciw reakcyi, rozpościerającéj się nad Watykanem, w téj walce wszyscy brać winni udział. Środkowéj drogi tutaj nie ma, tak kończy włoski dziennik, albo z klerykałami albo z państwem, albo z Watykanem albo z Niemcami. — Przytoczyliśmy chociaż w krótkiém streszczeniu ten artykuł dla tego, ponieważ dzienniki niemieckie wielką do niego przywięzują wagę, mianowicie w obec wyjazdu cesarza niemieckiego do Włoch, i uważają go jako pocieszający objaw, że polityka kościelna włoskiego rządu większą odznaczać się będzie stanowczością niż dotychczas. Miejmy nadzieję, są słowa National Ztg, że wymiana opinii i zapatrywań, na jaką się zanosi przy odwiedzinach w Medyolanie, sprowadzi jedność polityki Niemiec i Włoch we wszystkich kierunkach. — To też nic dziwnego, że w obec takiéj perspektywy z tém większą zaciętością zwracają się liberalne pisma niemieckie do Bawaryi, gdzie stronnictwo klerykalne psuje im szyki. Od wrażenia moralnego, jakie wywrą obrady w Izbie bawarskiéj nad adresem do tronu, zależy cała przyszłość Bawaryi — tak pisze jeden z korespondentów monachijskich do dzienników berlińskich.

W sprawie, dotyczącéj krytycznego położenia Turcyi, na uwagę zasługuje oświadczenie tureckiego poselstwa w Berlinie, które zamieszcza najświeższy numer Kreuz Ztg. Wydaną pod dniem 6 października 1875 deklaracyą rządu tureckiego, mówi oświadczenie powyższe, nie tylko giełda ale rozmaite banki różnie sobie tłumaczyły. Dla zapobieżenia mylnym sądom oświadcza więc rząd turecki, że od dnia oznaczonego procenta i amortyzacya długów państwa tureckiego redukują się w przeciągu pięciu lat na połowę. Następują daléj warunki wypłaty, które znane już są czytelnikom naszym z dawniejszych numerów pisma naszego. Oświadczenie to nie wywrało jednakowoż korzystnego na giełdę wpływu, bo, jak wyczytujemy w Berl. Börs. Ztg. popłoch na giełdzie, spowodowany rozporządzeniami finansowemi Turcyi, dotychczas jeszcze nie ustał. — Z pola walki w Hercogowinie nie odbieramy żadnych ważniejszych wiadomości a z Białogrodu to tylko donoszą, że nowy gabinet serbski przedstawił się skupczynie. Prezes gabinetu wypowiedział w swéj mowie, że konieczną jest, ażeby wszyscy dopomagali księciu w wielkiém jego zadaniu. Podobno Turcy ponownie przekroczyli granicę serbską nad rzeką Drina.

W końcu zapisujemy, że na utrzymanie duchowieństwa unickiego w Królestwie Polskiém, według wiadomości Gołosa, asygnuje rząd na rok przyszły 21,293 rs. W roku zeszłym wydatek na ten sam cel był oznaczony na 165,473 rs. Różnica zaszła skutkiem przyłączenia do prawosławia 241 parafii unickich.

✻ Pod zarząd stanów prowincyonalnych przejść mają dwie szkoły rólnicze i jedna ogrodnicza. Urządzenie tych szkół polega na tém, że właścicielom czy dzierzawcom wsi, w których szkoły te istnieją, naturalnie Niemcom, płaci rząd subwencyą na ich utrzymanie. Są one tak znane w prowincyi, że o nich publiczność dowiedziała się dopiéro z przemówienia komisarza król. przy zagajeniu sejmu. Pożytku nie przyniosły dotychczas żadnego — bo śmiało twierdzić możemy, że podobnie urządzonych a właściwie wcale nie urządzonych szkół, bo tylko na papierze istniejących, nigdzie nie ma. Wprawdzie szkoła ogrodnicza nie jest parodyą szkoły jak rólnicze, urządzenie przecież i jéj wiele pozostawia do życzenia; w każdym razie i ta szkoła, oprócz najbliżéj interesowanych, nie jest wcale znaną do tego stopnia, żeśmy ani w niemieckich ani w polskich pismach nie czytali nigdy ogłoszenia, kiedy się kursa w niéj i w rólniczych rozpoczynają, a przecież interesować to musi ogół, skoro dla dobra jego szkoły te założono.

Jeśli więc obecnie szkoły te przechodzą pod zarząd stanów prowincyonalnych, dobrze byłoby, aby sejm wejrzał ściśle w całą tę sprawę, przypatrzył się organizacyi tych szkół, ich wartości i gospodarce, jaka się tam prowadzi, i nie zapomniał o tém, że szkoły te służyć powinny i ku wygodzie społeczeństwa polskiego a nie samego niemieckiego.

Ze stanu szkół rzeczonych i sposobu prowadzenia ich przekonywamy się, że w rejencyi brak referenta do spraw rólniczych, co smutném jest świadectwem dla rządzących w prowincyi, głównie z rólnictwa żyjącéj, w skutek czego mamy takie szkoły rólnicze jak te, o których publiczność dowiaduje się dopiéro z orędzia królewskiego, i takie zakazy, jak n. p. zakaz na targ bydła rozpłodowego we Wrześni, wydany dla tego, że inicyatywę doń dali Polacy.

Sejm prowincyonalny
dla W. Księstwa Poznańskiego.

Na wczorajszém posiedzeniu 11 b. m. sejmu prowincyonalnego zawiadomił marszałek zebranych członków sejmu o śmierci długoletniego członka, reprezentanta trzeciego stanu z okręgu wyborczego gnieźnieńsko-inowrocławsko-mogilnickiego, właściciela dóbr, śp. Budzyńskiego z Kleryki pod Gnieznem. Przystąpiono potém do porządku dziennego. Odczytano naprzód roczne sprawozdanie o zakładach dla ubogich i korrekcyach w prowincyi za rok 1874, sprawozdanie zarządu dyrekcyi prowincyonalnéj kasy zasiłkowéj za rok 1874, funduszów dyspozycyjnych i departamentalnych zostających pod zarządem téjże kasy również za rok 1874, daléj sprawozdanie o pożyczkach prowincyonalnych 1,000,000 talarów i 620 tysięcy tal., nakoniec przegląd majątku czynnego i biernego prowincyi. — Z rachunków stowarzyszenia ogniowego prowincyonalnego dał sejm pokwitowanie; przyjął potém wniosek dyrekcyi prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego co do podwyższenia pensyi dwóch sekretarzy stowarzyszenia o 300 marek. Do pewnéj prośby o udzielenie zupełnego wynagrodzenia za szkody poczynione przez pożar nie przychylił się sejm, gdyż w tym przypadku ogień rozniecila lokomobila do młócenia używana. — Prośba nauczyciela Robińskiego, pracującego przy zakładzie korrekcyjnym w Kościanie, o podwyższenie pensyi, jako też petycya miasta Sierakowa o zwrot kosztów kuracyi, nie została uwzględnioną. Naostatek przedłożono sejmowi dodatek do regulaminu stowarzyszenia prowincyonalnego ogniowego, w którym dyrekcya Towarzystwa żąda zmiany § 20 regulaminu o tyle, aby przy sumach zabezpieczonych aż do 12,000 marek za budynek, który nie należy do niebezpiecznego ryzyko (§ 6 regulaminu) i do 7 klasy (wiatraki) jest policzony, taksa jednego znawcy wystarczała, podczas gdy przy sumach przenoszących 12,000 marek i budynkach wystawionych więcéj na niebezpieczeństwo pożaru, jako też wiatraków nad 3000 marek wartujących, dwóch przybierano taksatorów. Wniosek ten przyjęto, ale go zmieniono w ten sposób, że zamiast sumy zabezpieczenia 12,000 m. postanowiono 24,000 marek.

Na posiedzeniu dnia 12 b. m. przedłożono nasamprzód sejmowi kilka petycyi o wsparcie dla zakładów dobroczynnych. I tak podała przełożona zakładu św. Józefa prośbę o potwierdzenie pobieranego dotąd rocznego wsparcia 600 marek; daléj katolickie stowarzyszenie ruchomych szpitali dla chorych jako też komitet zakładu chorych Dyakonisek. Wszystkie te petycye sejm uwzględnił; odrzucił natomiast petycyą o wsparcie dla domu ratunku w Schwusen. Kilka petycyi urzędników i osób prywatnych o wsparcie, podwyższenie pensyi i gratyfikacye sejm już to uwzględnił, już to odrzucił. Następnie rozpoczęto obrady nad regulaminem, dotyczącym wykonania przepisów § 60 prawa z dnia 25 czerwca 1875 r. o zarazach pomiędzy bydłem grasujących i regulamin ten z małemi zmianami przyjęto. W końcu przedłożono sejmowi sprawozdanie o stanie prowincyonalnego Towarzystwa ogniowego, jako też prowincyonalnéj kasy zasiłkowéj a zarazem złożono rachunki takowych. Najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 14 bm.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzeniem ministra dla handlu, rzemiósł i robót publicznych z dnia 11 października 1875 zniesioną została zeorganizowana na mocy rozporządzenia z dnia 25 kwietnia 1871 r. Izba handlowa w Gliwicach.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Krotoszynskiego, 12 października.
(Sprawozdanie w Koźminie posła ks. Kegla.)

∓ Na wczorajszym wiecu w Koźminie licznie się zebrali wyborcy ze wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Na przewodniczącego wybrano ks. Olyńskiego, który poprosił ks. Świętęckiego na sekretarza. Poczém pan Krzyżanowski, przedstawiwszy zebranym jako gościa byłego posła p. K. Sczanieckiego, wytłumaczył w treściwym, obszernym wywodzie cel i błogie skutki, jakie wypływają dla społeczeństwa ze sprawozdań, które nam posłowie nasi przedkładają, i zasadę narodowościową, którą każdy nie tylko znać, ale i na niéj dumnie opierać się powinien. Gdy ks. Olyński podziękował za to przemówienie, poprosił następnie ks. Kegla — posła naszego do parlamentu niemieckiego — o sprawozdanie. Ks. Kegel w całogodzinnéj przemowie wyjaśnił najpierw stanowisko Koła polskiego w parlamencie a potém mówił o budżecie, o urządzie nowym stanu cywilnego, o zasadach szkół, o prawie dotyczącém banicyi biskupów i w końcu o samodzielnym wniosku narodowościowym, który nasi posłowie w parlamencie postawili. Sprawozdania całego, jasno i przystępnie opracowanego, słuchali zebrani z natężoną uwagą.

Poczém p. Chełkowski podziękował serdecznie ks. Keglowi za tak pouczające i wszechstronnie wypracowane sprawozdanie i postawił następującą rezolucyą, którą zebranie jednogłośnie przyjęło i ks. Keglowi doręczyło:

Ponieważ poseł nasz ks. Kegel jak i wszyscy inni posłowie Koła polskiego, a zwłaszcza p. dr. Niegolewski, tak przy wszystkich sposobnościach, nadarzających się przy obradach w parlamencie niemieckim a przedewszystkiém przez postawiony tamże samodzielny wniosek narodowościowy bronili praw naszych nieprzedawnionych i przedstawili światu obraz nagi naszego ucisku już to pod względem narodowym, już to i religijnym;

ponieważ posłowie nasi zajęli stanowisko godne, odpowiadające naszym życzeniom, przy projekcie do prawa o banicyi biskupów i duchowieństwa;

dla tego prosimy ich usilnie, dziękując za dotychczasową pracę mozolną i trudną, aby i nadal występowali w tym duchu i dopominali się przy każdéj sposobności naprawy krzywd naszych!

Następnie odczytał pan Chosłowski rzecz, dotyczącą wykształcenia młodzieży naszéj do życia fachowego i praktycznego.

Gdy ks. Kotecki myśli p. Chosłowskiego rozciągnął i do reform szkół naszych wiejskich, z których przy dzisiejszych stósunkach żadnéj oświaty i nauki dzieci naszych włościan wynieść nie mogą — postawił następującą uchwałę, którą też zebranie przyjęło:

„my tutaj zebrani żądamy, aby dzieci polskie po szkołach ludowych w swym języku rodzinnym dostatecznie były uczone i tylko w tym języku inne nauki im wykładano, żądamy więc szkół — katolicko-polskich.“

Daléj przemawiali jeszcze ks. dr. Jażdżewski, pp. Przyłuski, Krzyżanowski i gospodarze Tyrakowski i Sołtys. Słowa gospodarza Tyrakowskiego odznaczały się jasnym poglądem na sprawy bieżące i szczególniejszém zamiłowaniem do spraw ojczystych, ogólne też wywołały zadowolenie.

Paryż, 10 października.
(Eloquentia circulatoria. — Mowa p. Nacquet. — Mowa p. Jules Simon. — Nowy list p. Callet do p. de la Rochette. — Prawo i legitymiczność. — Artykuł L. Jezierskiego o rezerwistach. — Karól Ruprecht, szkic biograficzny przez A. Gillera.)

S. E. Ś. p. deputowany Jaubert piorunował, lat temu kilka, przeciw ekstraparlamentarnym mowom, które ze wzgardą nazywał éloquence de balcon. Ta wymowa w tym roku więcéj niż kiedykolwiek rozwinęła się na wszystkie strony. Jéj wynalazca, przeciw któremu wymierzony był ten epigramat, przetłumaczony następnie na dystrybucyi nagród w Sorbonie przez autora mowy łacińskiéj na circulatoria eloquentia, t. j. p. Gambetta znalazł licznych naśladowców i to we wszystkich obozach. Oto dzisiaj jeszcze przychodzi nam z kolei pomówić o mowie p. Nacquet w le Pic i p. Jules Simon w Cette.

Mowę p. Nacquet znaleść można tylko w dziennikach monarchicznych, które ją rozbierają i bez końca powtarzają ustęp po ustępie, strasząc z widoczném ukontentowaniem czytelników swoich tym garbatym doktorem, który zamienia się dla nich w ciemnego archanioła rewolucyjnego piekła. Za to te same dzien-

---

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
napisana przez
Maurycego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 228, 229, 230 i 232.)

V.

Wierny, jak pies.

Używamy często słowa „pies“ w znaczeniu obelżywém. A przecież pies wierném jest i roztropném zwierzęciem, w którém rotropne wychowanie zwykło dodatnie rozwijać przymioty; umie on własne interesa podporządkować kaprysom swego pana, on to stróżuje około domu, odpędza nieprzyjaciela, wietrzy zwierzynę i aportuje ją — a wszystko to przymioty, które cenićby należało nawet w człowieku.

Człowiek atoli tak jest arystokratyczną istotą, że gniewa się, gdy go ktoś nazwie psem. Przezwany lwem lub orłem nadyma się i cieszy, nazwa „pies“ jednakże mu nie do smaku.

Wierny jak pies! I to mu się nie podoba.

Andjaldy dowiedział się tyle, że pan jego na szlachetną poluje zwierzynę, na istną ptaszynę rajską. Ptaszek ten już raz był w jego klatce; pozwolił mu jednak furknąć i dziś żałuje, że go staranniéj nie pielęgnował.

Ferdynand Harter bawił w swych dobrach położonych gdzieś tam nad Cisą; rozłączona z nim żona, odkąd poszła za mąż za majętnego negocyanta, zamieszkała w Wiedniu, odwiedzając jednak bardzo rzadko swych krewnych i znajomych na Węgrzech. Harter przeto nadzwyczaj rzadko tylko miał sposobność spotykania się z dawną swą małżonką.

Myśląc o utraconym raju, niejednokrotnie błysła mu myśl przeniesienia się do Wiednia. Ależ pod jakim miał to zrobić pozorem? Nie tajném mu było, że w razie urzeczywistnienia projektu opinia publiczna, tak podówczas surowa, zapyta się niezawodnie, z jakiego powodu magnat węgierski porzucił wytknięte mu wolą narodową stanowisko i zamieszkał w Wiedniu, gdzie w owym okresie, w którym toczy się nasze opowiadanie, było jeno miejsce dla odstępców i ludzi łaszących się przed systemem gotującym Węgrom zagładę polityczną i ruinę materyalną. Licząc się z opinią publiczną, owym najstraszniejszym tyranem, przyszedł do przekonania, że przenieść się do Wiednia pod żadnym nie może warunkiem.

Inne zresztą powody stały temu na przeszkodzie.

Ferdynand Harter jest wprawdzie, jeśli się uwzględni jego obszerne włości, wielkim panem, obok tego jednakże najgorszym gospodarzem. Kontrola urzędników i sprawdzanie rejestrów gospodarczych są mu wstrętnemi, nie pyta się nawet, w jakim stósunku rosną jego długi wekslowe a zmniejszają dochody. Na domiar złego jedyny jego potomek Elemer wyrobił sobie w swém kółku sławę rozrzutnego, zaciągającego lekkomyślne długi i na wskroś cynicznego młodzieńca.

Gdy niedawno temu wyprawiał go ojciec do Włoch, dał mu na drogę następującą zbawienną naukę:

— Pamiętaj, abyś mi się za granicą porządnie prowadził. Na głupstwa, hulanki i pijatyki nie dam ani grosza. Od dziewcząt wara, bo na to czas ci jeszcze. A nie rób mi długów lekkomyślnych, bo skoro się o nich dowiem, zawieszę wypłatę twéj pensyi miesięcznéj.

Elemer zapalając cygaro odparł:

— Na odjezdném ośmielę się prosić ojca, by w tym czasie, gdy mnie tu nie będzie, prowadził się przyzwoicie. Nie wydawaj pieniędzy na niepotrzebne rzeczy, a w pierwszym rzędzie na stypy i bankiety wyborcze. Nie próbój ani daj się bałamucić kobietom, bo wiek twój jest nie po temu. Zechciéj również przy zaciąganiu długów zważać na to, że jesteś tylko administratorem mego macierzystego majątku i że mi wolno udać się w razie, gdyby tego okazała się potrzeba po opiekę do władz odpowiednich.

Takie było pożegnanie między ojcem i synem. A junker Elemer posiadał dosyć krwi zimnéj do urzeczywistnienia groźby wypowiedzianéj w tonie żartobliwym.

O przeniesieniu się do Wiednia nie mogło przeto być mowy z jednego więcéj powodu.

W połowie jednakże drogi leży Peszt. Miasto to jakby stworzone na rendez-vous. Jak atoli sprowadzić tutaj przedmiot zabiegów Hartera? Oto zadanie do rozwiązania.

Z jakiego powodu sekretarz ekwadżupana tak gwałtownie łamie sobie głowę nad rozwiązaniem tego zadania — to zagadka, która może rozjaśni się w ciągu niniejszéj powieści.

Wonczas obdarzono Węgry czémś w rodzaju stanu oblężenia. Nie był to proch i ołów, lecz tylko ołów bez prochu, a ołów ten właśnie najdotkliwiéj dawał się we znaki dziennikom.

Dziennikarz, ważący się podówczas krytykować rozporządzenia lub nominacye rządowe, narażał się na najdotkliwsze ze strony „czarnożółtych“ prześladowania. Artykuł téj treści należało z góry uważać za potępiony i kwalifikujący się na spalenie.

A właśnie taki artykuł ukazał się pewnego pięknego poranku w łamach pewnego pisma, co więcéj, autor jego położył pod nim całe swe nazwisko. Tym szalonym zapaleńcem był Andjaldy.

Konfiskata, więzienie i osobista zniewaga uśmiechały się wydawcom a przedewszystkiém autorowi nierozsądnego artykułu.

Wkrótce potém otrzymał Andjaldy sztafetę, by bezzwłocznie stawił się w Peszcie i zgłosił się do decydującéj osobistości.

O boska terminologio nowoczesna, coś mowę naszą wzbogaciła wyrazami, które, kto chce rozumie, a kto nie chce, nie potrzebuje ich rozumieć.

A przeto „ad audiendum verbum“, jak nazywano tego rodzaju posłuchanie w dawnéj terminologii konstytucyjnéj.

Sekretarzowi nic nie pozostało jak usłuchać rozkazu.

Decydującą podówczas osobistością był bardzo elegancki i pełen taktu dygnitarz, który nawet z ichmościami piszącymi do gazet nader grzecznie się obchodził. Nie zjadał tych panów na surowo, lecz kazał ich pierwéj pięknie ugotować, następnie usmażyć, nie żałował musztardy, oblewał gorącym sosem, moczył w occie i dopiéro na przyrządzonych w ten sposób napadał z nożem i widelcem.

— Jakto, kochany przyjacielu, — zawiązała decydująca osobistość rozmowę z Andjaldym — nie jesteś zadowolony z dokonanych nominacyi? Nie podobają się panu powołani przez nas mężowie? Pan jesteś niezawodnie lojalnym poddanym?

— Najlojalniejszym.

— Nie wątpiłem ani chwili. Dziś zresztą mamy w ogóle samych tylko lojalnych w kraju poddanych.

niki nic nie wspominają o mowie pana Jules Simon, która jest, jak zwykle, arcydziełem zręcznego umiarkowania a oprócz tego lekcyą (p. Simon, dawny profesor filozofii w Sorbonie, zawsze jeszcze wykłada) pojednania i karności. „Jeżeli się coś dobrego zrobiło w Izbie, to dla tego, że potrafiliśmy być pojednawczymi i karnymi. Jeżeli chcecie dokończyć naszego dzieła i uświęcić je, bądźcie i wy pojednawczymi i karnymi. Rzeczpospolita nie jest sektą, jest to legalna forma krajowego rządu. Ma ona prawo liczyć na posłuszeństwo i poświęcenie wszystkich obywateli; przyjmujemy tych wszystkich, którzy przynoszą jéj swoje uznanie, nie pytając ich o datę nawrócenia. Im liczniejsze będą nawrócenia, tém rzadszemi staną się rewolucye. Tak potrzebny jest Francyi odpoczynek! Jest to jéj, po tylu klęskach, najpierwsza potrzeba; starajmy się jéj zadosyćuczynić. Pokażmy wszystkim, że należy ojczyznę postawić po nad stronnictwami. Nie tylko nie kłóćmy się z sobą, my republikanie dawniejsi, ale jeszcze unikajmy kłótni z republikanami świeżéj daty. Jednym sposobem odznaczajmy się, t. j. najskrupulatniéj szanując prawo, pokazując najściślejszą uczciwość w życiu i surowość w obyczajach. Nie dosyć nam być uczciwymi, trzeba doprowadzić uczciwość do jéj ostatecznych granic, chcąc zasłużyć na nazwę republikanów. Odpowiedzmy na starodawne i obrzydłe potwarze widokiem cnót naszych, a niech Francya uznaje, że przeszła z ery cesarskiéj do republikańskiéj, widząc, że wszystkie prawa są nienaruszone a dla wszystkich obywateli jedne i te same, że pracą tylko i zdolnością można dostąpić znaczenia i że skończyliśmy raz na zawsze z rządem dworaków i intrygantów.“

Czy znacie co patryotyczniejszego i piękniejszego nad to wymowne rozwinięcie orzeczenia Monteskiusza, że sprężyną rzeczypospolitéj jest cnota? A nie prawdaż, że p. Jules Simon nie przestał być nauczycielem etyki, przechodząc do sfery politycznéj? Mowa jego zakończyła się toastem na cześć pana Thiersa i rzeczypospolitéj.

„Im liczniejsze będą nawrócenia, tém trudniejszemi staną się rewolucye.“

Czy nowy list p. Callet do p. de la Rochette zapowiada nam nowe nawrócenia? Deputowany ten orleanistowski wykazawszy raz jeszcze, że hr. de Chambord przypisać trzeba niepowodzenie restauracyi monarchicznéj, kończy list swój następującemi uwagami: „Zdajesz się pan być uderzonym niebezpieczeństwami, jakie przedstawia rzeczpospolita; przesadzasz je nawet nie mało, uważając je jako znak wojny wszędzie przeciw Bogu wypowiedzianéj... Żaden chrześcianin nie może zapomnieć, że druga to rzeczpospolita obdarzyła Francyą wolnością średniego nauczania i że dzisiejszéj to rzeczypospolitéj winniśmy wolność nauczania wyższego. Przypuszczam jednak do pewnego stopnia niebezpieczeństwa przyszłości; trzeba się ich obawiać, pan to przyznasz, pod jakimkolwiekbądź rządem. Ale przesadzasz je pan jeszcze, twierdząc, że „radykalni mają liczbę, siłę, przyszłość. A gdy zadajesz mi pytanie: Jakże ich opanować... jak ich zatrzymać można? odpowiadam jedném słowem: łącząc się szczerze z nami od dziś dnia, nie rzucając nas w przepaść ślepém uprzedzeniem.“ Co się tyczy t. z. légitimité, nie trudno jest p. Callet dowodzić, że prawo stanowi prawność czyli uprawnienie, a rzeczpospolita założona była prawem a więc jest prawną i uprawnioną, tak samo a może i więcéj niż dawna monarchia Kapetów, która powstała z wyboru w Noyon, a mogła być uważaną za uzurpacyą na domu jeszcze istniejącym wówczas Karolingów.

Gdyby chcieli legitymiści iść za temi radami, tak rozsądnemi i patryotycznemi, utworzyliby prawicę taką jak belgijska, klerykalną ale konstytucyjną, i przestaliby być pod nazwą legitymistów prawdziwymi rewolucyonistami, bo ludzi stawiającymi przeciw prawu urojoną a bezprawną prawność, która i przeciw nim obrócić się może. Przyjdzie zapewne kiedyś do tego... ale jeszcze jedno pokolenie musi przedtém zniknąć. Potém już zapewne nie zostanie ani jeden z tych, o których mówił Jan Paweł Richter: „Es giebt in Frankreich eine Secte von Narren, welche die grossen Häuser bewohnen, politische Juden, welche seit 1789 auf den Messias warten.“

Donoszą o śmierci p. Desanneau, deputowanego z Loire inférieure; należał on do skrajnéj prawicy legitymistowskiéj.

Przedostatni numer Przeglądu politycznego i literackiego (Revue politique et littéraire) zawiera bardzo dobry artykuł p. L. Jezierskiego o rezerwistach, z którego przytoczymy zakończenie: „Pułk stał się szkołą poważną i męzką, w któréj wszyscy Francuzi uczą się kolejno i bez różnicy szanowania obowiązku i prawa i przygotowują się do obrony narodowéj dziedziny. Żołnierz czerpie tu wyższe wyobrażenie o swojéj godności; mundur jego staje się przez to zaszczytniejszym, a, nieznacznym postępem, i on go więcéj szanuje we własnéj osobie a następnie i w osobie przełożonych swoich. Stykanie się z rezerwistami nie niszczy już ducha wojskowego, ale go podnosi. Zapewne następstwa te dopiéro się pokazywać zaczynają; potrzebna będzie energiczna stałość w usiłowaniach, aby zupełnie się rozwinęły. — Ale początek przeszedł nadzieje. Znaczne postępy zrobione w przeciągu 28 dni upoważniają do pokładania większéj ufności w służbie obowiązkowéj i do zastósowania jéj sposobem zupełniejszym i racyonalniejszym. Nakoniec wojsko terytoryalne posiada, z klasą 1867, dobrą podstawę; nie istnieje ono już na samym papierze. A zatém ci, którzy bądź za granicą, bądź w saméj Francyi, liczyli z różnych przyczyn na nieukontentowania, na niepowodzenie, omylili się w swoich rachubach.“

Odebraliśmy ze Lwowa bardzo zajmujący szkic biograficzny ś. p. Karola Ruprechta przez A. Gillera. (Lwów, Gubrynowicz i Schmidt); pomówimy o nim obszerniéj w jednym z przyszłych listów.

ZIEMIE POLSKIE.

✻ Podając niedawno wiadomość o zaprowadzeniu rosyjskiéj ordynacyi miejskiéj do niektórych miast w ziemiach polskich po za Królestwem kongresowém, dodaliśmy do tego od siebie, pisze Czas, wzmiankę o zamiarze zaprowadzenia tejże ordynacyi w miastach prowincyi nadbałtyckich, a jednocześnie wyrugowania tam autonomii niemieckiéj wraz z zaprowadzeniem języka niemieckiego jako urzędowego. Dziś mamy wiadomość o rozciągnięciu rosyjskiéj ordynacyi miejskiéj na miasta Czerkasy, Czehryn i Kaniów w gubernii kijowskiéj, ale jednocześnie téż wiadomość o zaciętéj polemice pomiędzy Ruskim Mirem a niemiecką St. Petersburger Zeitung w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do wykładów w szkołach i do stósunków administracyjnych w guberniach nadbałtyckich. Jest to więc potwierdzenie owéj wzmianki naszéj. Można przeto spodziewać się „okrzyków boleści“ w prasie berlińskiéj na uciemiężenie braci pod knutem; bo tylko Niemcy mają prawo ciemiężyć innoplemieńców. Dla objaśnienia dodajemy, że St. Petersburger Zeitung założona jest i utrzymywana głównie przez rygską reprezentacyą miejską dla obrony interesów niemieckich prowincyi nadbałtyckich przeciw prądom rusyfikacyjnym.

Jak tanim kosztem mogą nie-Polacy zostać właścicielami nieruchomości tak zwanych skarbowych, t. j. skonfiskowanych Polakom, uczą nas Wileńskie Gubern. Wiedom., donosząc, iż dnia 4 go b. m. miała się odbyć licytacya następujących nieruchomości „skarbowych“ w powiecie wileńskim, otaksowanych z urzędu, jak następuje: karczma w miasteczku Ławaryszkach 10 rubli; jezioro Czarne, mające obszaru 66 diesiatyn, 1 rubel; sześć jezior około wsi Puszkaryszek, z tych najmniejsze $1\frac{1}{3}$ diesiatyny, największe 98 diesiatyn, razem 66 rubli; trzy jeziora około wsi Pokrowki 28 rubli; jezioro Kojpie pod Rudzieliszkami, $1\frac{3}{4}$ diesiatyny, 4 ruble. Do licytacyi Polacy nie są dopuszczeni.

NIEMCY.

✻ **Berlin,** 12 października. W obec obrad bawarskiéj Izby deputowanych nad znanym adresem do tronu, które jutro mają się rozpocząć, tak rozpisuje się korespondent monachijski Nation.-Ztg.: Spodziewać się należy, są jego słowa, że liberalni mówcy Izby bawarskiéj podnieść potrafią słabą stronę projektu do adresu. To téż wiele zależeć będzie na tém, kto w Izbie przemawiać będzie; wiedzą bowiem w Bawaryi, że od moralnego wrażenia rozpraw wszystko zależy i że fałszywy jaki krok spowodować może wielką klęskę. Gdyby sprawa biskupa ze Spiry, w któréj król bawarski tak kategorycznie się postawił, była się teraz dopiéro wytoczyła, przyjęcie adresu większością 2 głosów byłoby z pewnością pociągnęło za sobą ustąpienie gabinetu. Obecnie wszakże inaczéj się rzeczy mają, bo tak pomieniona sprawa, jak i odprawa, jaką dostał p. Joerg w obradach wydziału adresowego, powinny były odebrać odwagę klerykałom bawarskim. Ale bądź jak bądź, tak kończy korespondent monachijski, przewidzieć nie można, co się stać może.

Program uroczystości na przyjęcie cesarza niemieckiego jest już ustanowiony, jak piszą z Medyolanu. W dniu 18 bm. nastąpi wjazd cesarza, potém obiad familijny i iluminacya tumu. W dniu następnym wielka parada wojskowa, przyjęcie na zamku królewskim, wielki obiad urzędowy, oświetlenie placów publicznych i ratusza, przedstawienie w teatrze de la Scala. W dniu 20 bm. polowanie dworskie w Monza, wieczorem Théatre paré. Dnia 21 oglądać będzie cesarz miasto, wieczorem bal dworski. W dniu 22 wycieczka na jeziorze Como a wieczorem nastąpi odjazd.

AUSTRYA I WĘGRY.

✻ **Wieden,** 12 października. Wczoraj i dzisiaj obradowały delegacye wspólne. Na wczorajszém posiedzeniu delegacyi austryackiéj przyjęto prawie cały zwyczajny budżet wojskowy w myśl wniosków wydziału, na dzisiejszém zaś załatwiono się z nadzwyczajnym budżetem wojskowym, przyczém uchwalono bez rozpraw kwotę potrzebną na zakupno nowych dział. W delegacyi węgierskiéj załatwiono kilka petycyi.

Dzisiaj odbywają się w Czechach wybory uzupełniające z grupy miejskiéj. Młodoczeski komitet wyborczy napomina w osobnéj odezwie swych stronników do oddawania głosów na młodoczeskich kandydatów. Odezwa ta, zdaje nam się, nie lepsze będzie miała powodzenie od odezwy wydanéj w przededniu wyborów z grupy mniejszych posiadłości. W wyborach tych odnieśli deklaranci staroczescy zupełne zwycięztwo. Niezawodnie, że i dzisiaj wyjdą z urny wyborczéj kandydaci staroczescy. Czesi wyborami temi stwierdzą na nowo stanowisko tradycyjnéj już polityki narodowo-opozycyjnéj, obok któréj nie ma miejsca dla polityki chwiejnéj, gotowéj za cenę małych ustępstw proklamować przymierze z Niemcami i Madziarami.

W Tyrolu wielka radość z powodu, że przy wyborach uzupełniających zdobyli mandaty kandydaci stronnictwa katolickiego, a upadli protegowani przez centralistów.

FRANCYA.

✻ **Paryż,** 11 października. Organizacya francaskiéj armii terytoryalnéj dość szybkie robi obecnie postępy. Równocześnie jednak słychać coraz częstsze skargi i utyskiwania na to, że tacy tylko w niéj mianowani bywają oficerowie, co są usposobienia antyrepublikańskiego a szczególnie klerykalnego.

Powołano téż już do pułków na dzień 3 listopada pierwszy oddział kontyngensu z 1874 r. Oddział ten liczy 93,800 ludzi, którzy służyć będą w wojsku pięć lat i rozdzieleni na rozmaite rodzaje broni w sposób następujący: do piechoty liniowéj 53,100, do strzelców pieszych 4,700, żuawów 2,730, algierskich tyralierów 240, saperów i pompierów 70, razem 61,590 piechoty; do konnicy 14,360; artyleryi 12,550, inżynieryi 900, wojskowych pociągów (trenu) 2244, wojsk administracyjnych 2650. Oddział drugi tego kontyngensu, który 6 miesięcy do jednego roku pod bronią pozostawać będzie a liczy 48,278 ludzi, rozdzielony zostanie w sposób następujący: do piechoty liniowéj 34,698, strzelców pieszych 2800, artyleryi 6550, pociągów 2023, wojskowych ekwipaży 2207.

Równocześnie zniżył minister wojny, jenerał Cissey, chcący zaprowadzić oszczędności w swym wydziale, bardzo znacznie liczbę koni i porcye furażu, jakie dotąd pobierali oficerowie, od marszałka począwszy a skończywszy na jałmużnikach wojskowych.

Oficerowie, którzy mają téj zimy być obecni przy ćwiczeniach w strzelaniu do tarczy, udadzą się w tych dniach do strzelnic w Ruchard, Valbonne i do obozu pod Chalons. Przy téj sposobności mają być po raz pierwszy używane karabiny systemu Gras.

Rząd więc francuzki wszelkich dokłada starań, aby wojsko tak pod względem liczby jak i wprawy wojennéj na wszelkie przygotowane było ewentualności.

Z drugiéj jednak strony nie zapomina rząd i o podniesieniu i pomnożeniu dotychczasowych naukowych zakładów kraju. I tak ogłasza znowu Journal officiel dekreta, zaprowadzające katedry przy rozmaitych fakultetach a mianowicie przy fakultecie w Clermont katedrę botaniki i zoologii i racyonalnéj i praktycznéj mechaniki, w fakultecie przy Poitiers katedry botaniki i zoologii, przy fakultecie w Caen katedrę racyonalnéj i praktycznéj mechaniki i nareszcie przy fakultecie w Grenoble katedrę tych samych przedmiotów.

W Paryżu bawi obecnie wielu niemieckich i francuzkich oficerów. Ostatnim pozwolono obejrzeć wszystkie koszary i inne wojskowe zakłady stolicy.

Gaulois ogłasza znowu listy z podróży po Niemczech z podpisem „Mondault.“ Mondault ten nie jest nikt inny jak p. Tissot, znany autor dzieła: „Pays des Milliards.“

TURCYA.

✻ **Carogród,** 10 października. Bankructwo Turcyi nabiera obecnie skutkiem wypadków w Bośnii i Hercogowinie, niemniéj wojowniczéj postawy narodu serbskiego tém większego politycznego znaczenia, ile że może w rozwiązaniu kwestyi południowo słowiańskiéj stanowczą odegrać rolę. Oficyalne, choć nieco przysłonięte przyznanie się do bankructwa, uniemożliwi Turcyi zaciągnienie nowéj pożyczki, a środki, jakiemi rozporządza, nie pozwolą jéj dłużéj na ponoszenie kosztów, połączonych z utrzymaniem korpusu obserwacyjnego pod Niczem i zaopatrywanie armii operującéj w środki potrzebne do wojny.

Rząd włoski zażądał, jak to już wczoraj pisaliśmy, wyjaśnień względem ostatnich kroków rządu tureckiego, a i inni reprezentanci mocarstw zagranicznych zapytywali się oficyalnie W. Portę, jak mają sobie tłumaczyć wydany co dopiéro ukaz, wyrządzający wielką krzywdę wierzycielom tureckim. Wszystkie banki lokalne, niemniéj „Banque imperiale“ zaprotestowały przeciw uchwale rządu tureckiego i oczekują instrukcyi od komitetów w Paryżu i Londynie.

Dziennik turecki Dżerideji Askerije podaje interesujące szczegóły o wojennych przygotowaniach Turcyi. Wedle dziennika tego ukończoną została temi dniami część fortyfikacyi nad Bosforem i uzbrojoną działami Kruppa. Fortyfikacye na wyspie Kandyi mianowicie naprzeciw zatoki sudajskiéj, przy których od chwili wybuchu powstania na półwyspie bałkańskim pracują cztery bataliony wojska i kilkaset robotników cywilnych, mają być skończone jeszcze w tym roku.

Budżet wojskowy na rok bieżący (1291) wynosi 780,582 mieszków (mieszek równa się 30 tal.) w porównaniu z rokiem ubiegłym mniéj o 50,000 mieszków. To zmniejszenie wydatków tłumaczy się istniejącemi zapasami mundurów dla wojska redyfowego. W rubryce dochodów ministerstwa wojny figuruje 180,000 mieszków jako taksy za uwolnienie od wojska. Taksy te składa, jak wiadomo, chrześciańska i żydowska ludność. W rubryce haraczu krajów lenniczych figuruje Egipt z 150,000 mieszkami, Wołoszczyzna z 5000, Mołdawia z 3000, Serbia z 4600, Samos z 800 a mnichy z góry Athos z 144 mieszkami.

W téj chwili obraduje komisya nad nowemi reformami wojskowemi. Ma ona mianowicie uskutecznić faktyczny podział wojska na korpusy na wzór europejski.

Wreszcie dowiadujemy się także nieco o szkołach wojskowych. Wydały one w roku bieżącym 187 oficerów i lekarzy. Dla podniesienia inteligencyi w armii zarządził sułtan utworzenie 9 nowych szkół przygotowawczych niższéj kategoryi w Carogrodzie, do których przyjmowani będą uczniowie, którzy ukończyli już szkoły elementarne.

SERBIA.

✻ **Białoród,** 10 października. Wiedeńska półurzędowa Pol. Corr. podaje dziś kilka szczegółów, odnoszących się tak do dyplomatycznego wystąpienia mocarstw europejskich w Białogrodzie jak i zmiany gabinetu serbskiego, — jak niemniéj charakterystykę członków nowego ministerstwa. Otóż pomienionemu dziennikowi donoszą, jak sam mówi, z dość niezawodnego źródła, że dyplomatyczni ajenci i jeneralni konsulowie mocarstw północnych, — niemniéj Francyi i Włoch mieli złożyć w Białogrodzie oświadczenie upominające, by Serbia ściśle trzymała się gruntu neutralności i zaprzestała tego wszystkiego, coby mogło zniewolić Portę do zbrojnego przeciw niéj wystąpienia. Gdyby Serbia nie chciała mimo to wszystko zmienić swego w obec Turcyi postępowania w duchu napomnienia danego jéj ze strony mocarstw, wtedy ostatnie pozostawią Porcie wolne pole działania i nie będą się widziały niczém w obec niéj skrępowane.

W Białogrodzie wiedzą również z wszelką pewnością, że równocześnie poczyniły mocarstwa i w Carogrodzie odpowiednie kroki, by odwieść Turcyą od wyzywającego przeciw Serbii wystąpienia. Do zbiorowego oświadczenia ajentów i jeneral. konsulów Austryo-Węgier, Rosyi, Niemiec, Francyi, Włoch nie przyłączył się w pierwszéj chwili konsul jeneralny Anglii. Uczynił to jednak późniéj.

W sprawie utworzenia nowego gabinetu w Białogrodzie pisze daléj Pol. Corr.:

Nowy minister spraw zagranicznych Pawłowicz był dotychczas szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych; jest jednym z tych, co najlepiéj są wtajemniczeni w sprawy dyplomatyczne. Minister wojny Nikolicz był członkiem gabinetu Risticz-Gruicza.

Charakter całego gabinetu jest umiarkowano-liberalny, a na pokojowe jego usposobienie tém więcéj liczyć można, ile że do powołania jego przyczyniły się jedynie względy pokojowe. Co więcéj, nawet dzisiejszy prezes gabinetu a dawniejszy marszałek Izby Kaljewicz miał po ostatniém oświadczeniu złożoném przez samego księcia w Skupczynie, który zwrócił uwagę Izby na zupełne niepodobieństwo podjęcia akcyi wojennéj wyemancypować się z dawniejszych mrzonek i zuchwałych planów.

Nowy gabinet przedstawił się już Izbie; przy téj sposobności zabrał głos prezes gabinetu, by przemówić o konieczności współdziałania wszystkich czynników celem pomożenia księciu do spełnienia wielkiego zadania.

Wyświeconą jest już należycie scena, jaka odegrała się w Skupczynie dnia 4 bm. i która spowodowała ostatecznie upadek dawniejszego gabinetu. Korespondent białogrodzki jednego z dzienników niemieckich tak ją opisuje: O godz. pół do dziesiątéj zebrali się wszyscy deputowani w sali posiedzeń. Na ławie ministeryalnéj zasiedli: minister Gruicz (spraw wewnętrznych), Miłojkowicz (sprawiedliwości), Jowanowicz (skarbu), pułkownik Nikolicz (wojny) i Wasilewicz (wyznań i oświaty). Z rozpoczęciem posiedzenia brakło jedynie ministra spraw zagranicznych Risticza i

---

Ponieważ nominacye nie po twojéj wypadły myśli, zechcesz niezawodnie dać dobre rządowi wskazówki, jakiemi nominacyami możnaby pozyskać opinią publiczną.

— W. ekscelencya odgadła niezawodnie, że zapatrywania moje co do zasad, jakiemi kierować się należało przy nominacyach i gdzie szukać trzeba było odpowiednich osobistości, z odmiennych nieco wychodzą założeń. Jeśli w. ekscelencya zezwoli, wyłuszczę obszerniéj moje pod tym względem zapatrywanie.

Odpowiedź ta tak zmięszała jego ekscelencyą, że w pierwszém roztargnieniu prosił inkwizyta, by usiadł.

Spokój, z jakim młody człowiek zajął w tém sanctissimum wskazane sobie miejsce, świadczył, że pewnym jest siebie i że łaskawe wyszczególnienie nie poczytuje za nic osobliwszego.

Kto ma odwagę rozpierać się w obec olimpijskiego Jowisza swobodnie w fotelu, musi sam być co najmniéj Apolinem.

— Jakież to prawidła, zdaniem pańskiém, powinny były być dla nas decydującemi przy nominacyach? — zapytał się dygnitarz, stając pod oknem.

— Nim objawię w téj mierze moje zdanie, ośmielę się prosić waszą ekscelencyą, byś raczył obok mnie usiąść.

— O, dziękuję — odparł j. ekselencya z ironią, radbym rosnąć jeszcze.

— Co się mnie zaś tyczy, nie radbym, by nas w przedpokoju podsłuchiwano — odpowiedział Andjaldy, wstając z fotelu. Jeśli w. ekscelencya przywołał mię tutaj w celu udzielenia mi za napisanie znanego mu artykułu nagany, proszę sprawić się ze mną krótko i wskazać mi, gdzie się mam udać, do domu lub téż gdzieindziéj. Gdyby zaś w. ekscelencya miał rzeczywiście ochotę wysłuchać mnie, proszę o chwilę uwagi.

— O, proszę... nie unosić się. Słucham pana, — odrzekł dygnitarz siadając obok sekretarza.

— Zdaniem mojém — odezwał się Andjaldy, przechodząc od razu do rzeczy — koła decydujące wielkiego dopuściły się błędu, szukając przy organizacyi administracyi poparcia w najniepopularniejszych czynnikach.

— Cóż do kata pozostało nam do zrobienia, — skoro ludzie popularni nie chcieli dać nam poparcia? Rząd jakiś mieć musimy, a ponieważ mieć go nie możemy z dobrego materyału, posłużymy się lichym.

— Czyście panowie wszędzie już pukali?

— Naturalnie. Robiliśmy, co tylko w naszéj było mocy, by zapewnić sobie pomoc i poparcie u osób rządu dawniejszego. Tymczasem nie udało nam się pozyskać nawet lichego kanceliściny, mrącego z głodu wraz z ośmiorgiem dzieci.

— W tém właśnie błąd cały, żeście rozpoczynali od dołu, od ludzi bez kawałka chleba. Ci przetrzymają. Należało było rozpocząć od góry, od tych, co błyszczą. Cóżbyście zyskali zresztą na jakimś tam biedaku, który z nędzy puszcza się na licytacyą? Świat przesłałby mu co najwięcéj pogardliwe spojrzenie; inna rzecz, gdy złowioną rybą jest przywódzca stronnictwa potężnego, mąż znakomity i poważany w narodzie. Taki wprawia w zamięszanie obóz cały, porywa drugich za sobą i zdobywa.

— Nie przeczę temu bynajmniéj! Sztuka jednakże cała na tém polega, jak przyciągnąć tych ludzi do siebie, na jaką złowić ich wędkę. Pan odpowiesz mi na to niezawodnie: „Sztuką wilki tłuką.“ Zgoda, sztukę tę rozpocznę od pana. Nie obawiaj się, nie o pańską mi tu idzie osobę, pisarków nie potrzebuję, tych po prostu wysyłam za kratki. Cobyś pan jednak na to powiedział, gdybym się przed nim zwierzył, że zamierzam zastawić sieci na pewnego znakomitego, popularnego męża, którym nikt inny nie jest jak pański pryncypał Ferdynand Harter?

Andjaldy odparł obojętnie na pozór.

— Zechciéj pan spróbować!

— Tak, łatwo to powiedzieć „zechciéj spróbować.“ Panu wiadomo najlepiéj, jak trudno mi się z nim spotkać, bądź prywatnie, bądź w charakterze urzędowym. Znasz Hartera, wiesz zatém że człowiek ten nie popełni takiego głupstwa, gwoli którego mógłbym go zawezwać do siebie. Zaproszę go uprzejmie, po przyjacielsku, odpowie niezawodnie, że jest chorym lub że równa nam obu do siebie droga. Nie prawdaż?

— A coby wasza ekscelencya na to powiedział, gdybym mu oznajmił, że Harter zgłosi się do w. ekscelencyi ani niezaproszony, ani nie wezwany urzędownie, lecz dobrowolnie z własnego popędu.

— Jakto? panbyś tego dokazał?

— Niezawodnie.

— W jaki sposób?

— To do mnie należy.

— W jakim mniéj więcéj czasie?

— W ośmiu dniach.

— W ośmiu dniach? Zaczekaj pan chwilę.

Decydująca osobistość postąpiła do swego biurka i wyjęła z zamkniętéj szuflady jakiś papier.

— Charakter tego pisma znany panu niezawodnie?

— Bezwątpienia. Poznaję rękę Hartera.

— Czytaj pan.

— Treść listu tego znana mi dokładnie. Harter, dziękując za pokładane w nim zaufanie, nadmienia, że nadwątlone zdrowie nie pozwala mu korzystać z tego zaufania; daléj pisze, że przed wiosną jeszcze w dłuższą wybiera się podróż, późniéj zaś jedzie do wód, tak tedy ani teraz ani późniéj nie może być pomocnym.

— Sądziszże, że w przeciągu dni ośmiu mogłaby taka nastąpić w nim zmiana?

— Za dni ośm przyjdzie o tyle do zdrowia, że będzie w stanie złożyć w. ekscelencyi swe uszanowanie.

— Jeźli dokażesz téj sztuki, by za ośm dni Ferdynand Harter do moich zapukał drzwi, wtedy...

— Przebacz, w. ekscelencyo, nie domagam się nagrody.

— Nie o nagrodzie chciałem tu mówić... wtedy umorzę pański proces, wytoczony ci z powodu owéj bazgraniny.

— O proszę bardzo — odparł z uśmiechem Andjaldy — nawet takiéj nie żądam remuneracyi. Racz ukarać mię, w. ekscelencyo, po ojcowsku. Wiem, co robię. Co bądź jednakże się stanie, ręczę, że za dni ośm Ferdynand Harter powita w. ekscelencyą.

— Brawo, młody przyjacielu. — Teraz możesz odejść...

— Jedną tylko przy rozstaniu zanoszę prośbę do w. ekscelencyi. W ciągu tych dni ośmiu nie mięszaj się do całéj sprawy, w przeciwnym bowiem razie nie ręczę za skutek.

. . . . . .

Nie upłynęło jeszcze dni ośm, a już Harter zawitał do Pesztu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prezesa gabinetu Stevczy. Po przyjęciu przyrzeczenia od trzech nowo wybranych deputowanych odczytano trzy interpelacye wystósowane do prezesa gabinetu. Między interpelacyami temi znajdowała się jedna odnosząca się do przeniesienia Skupczyny z Kragujewaczu do Białogrodu i wzywająca prezesa gabinetu, by dał Izbie bliższe w téj mierze wyjaśnienia. Następnie przeszła Skupczyna do porządku dziennego. Na pierwszém miejscu stało czytanie wniosku do ustawy o rozszerzeniu samorządu gminnego. Tymczasem zjawił się w sali minister spraw wewnętrznych Risticz. Nagle podniósł się marszałek p. Kaljewicz i oświadczył, że czytanie wniosku do ustawy o rozszerzeniu samorządu gminnego, oraz sprawozdanie wydziałów odkłada do następnego jawnego posiedzenia i obecne jawne zebranie ogłasza tajném, rząd bowiem ma Skupczynie bardzo ważną zakomunikować wiadomość.

W czasie, gdy to wszystko odbywało się w skupczynie i ogromne w kole deputowanych wywołało wrażenie, zajechał przed gmach obrad ks. Milan w towarzystwie adjutanta, pułkownika Proticza (konserwatysty najczystszéj wody i zaufanego przyjaciela księcia) i udał się do sali ministeryalnéj, w któréj zastał wszystkich ministrów. Między księciem a członkami gabinetu przyszło do gorącego sporu, książę bowiem chciał sam udać się do skupczyny, czemu naturalnie sprzeciwiali się ministrowie. Książę wreszcie ustąpił i wszedł do sali w towarzystwie ministrów. Skupczyna powstała z swych miejsc. Głęboka cisza zapanowała w sali, — wszyscy bowiem z niesłychaném oczekiwali natężeniem, jaki obrót weźmie rzecz cała. Książę zająwszy miejsce obok marszałka Izby, w te odezwał się słowa: „Ministrowie złożyli wczoraj w moje ręce swe dymisye, które uznałem za stósowne przyjąć.“ Można wystawić sobie zdziwienie członków gabinetu, którzy o tém wszystkiém nic nie wiedzieli. Skoro książę wymówił te słowa, powstali wszyscy ministrowie i opuścili w milczeniu skupczynę. Zaledwie to się stało, podniósł się ponownie książę i tak się odezwał: „Niesłychany to w dziejach wypadek, by panujący zjawiał się osobiście bez swego rządu w Zgromadzeniu narodowém; wypadek jednakże dzisiejszy da się wytłumaczyć i usprawiedliwić nadzwyczajnemi okolicznościami. Widzę się zniewolonym zapytać was najpierw: „Czy macie do mnie zaufanie?“ Skupczynie nie pozostawało nic innego, jak dać na pytanie w tak dziwny postawione sposób twierdzącą odpowiedź. „Pragniecie wojny?“ Deputacya odpowiedziała jednogłośnie: „Chcemy!“ Książe oświadczył następnie, że jest przeciw wojnie i wyłuszczył powody, jakie go zniewalają do takiego oświadczenia. „To wszystko słyszeliśmy od Risticza w Kragujewaczu“ wołano za ks. opuszczającym Skupczynę. Deputowani poczęli gromadnie wynosić się z sali, a tak między nimi, jak i zgromadzonemi przed gmachem Skupczyny tłumami ogromne panowało wzburzenie. Ani jedno nie odezwało się „żywio,“ gdy książę zapalając cygaro wsiadał do powozu; tłumy dowiedziawszy się co zaszło przed chwilą, zachowały się milcząco. Wzburzenie wzrasta ciągle, a nikt nie jest w stanie przewidzieć wypadków dnia jutrzejszego. Tyle jest dziś pewném — kończy korespondent — że wytężenia konserwatywnych — zostających w ciągłéj styczności z przedstawicielami państw zagranicznych — musiały być ogromne, skoro książę odważył się na krok podobny.

HERCOGOWINA.

✻ O wypadkach wojennych w Hercogowinie pisze pod dniem 9 b. m. wiedeńska Pol. Corr.: „W uzupełnieniu wiadomości co się tyczy starcia ostatniego między powstańcami a wojskiem tureckiém donoszą nam, że Peko Pawłowicz i Ljubibraticz cofnęli się po nader wielkich stratach, poniesionych w walkach pod Kłeckiem, ku polu Popowemu. Tu oszańcowali się i ztąd to przedsiębiorą niemal codziennie wycieczki przeciw stojącym w okolicy załogom tureckim. I tak uderzyli 5 b. m. na Szytarec i spalili go zupełnie. Temu samemu losowi uległa mała mieścina turecka Bior. Dnia 6 wyruszyli przeciw Buczyji i przy téj sposobności wywiązała się gorąca walka, skutkiem któréj powstańcy widzieli się zmuszonymi cofnąć się do oszańcowanego obozu. Powstańcy stracili w téj walce wielu ze swoich ludzi. Tego samego dnia jednakże udało się oddziałowi powstańczemu, złożonemu z 800 głów, zdobyć obwarowaną Ljubinią i wypędzić ztąd wojsko tureckie. Po obu stronach poległo 134 ludzi. Obie strony znęcały się w niesłychany, barbarzyński sposób nad jeńcami i rannymi. Zabitym i rannym odcinano głowy i zatykano na pale.“

Serwer pasza, komisarz pacyfikacyjny W. Porty, wydał następującą odezwę z Mostaru pod dniem 26 września:

„Do ludności hercogowińskiéj! Podaje się do powszechnéj wiadomości, że dla ułatwienia powrotu zbiegłych do Austyi Hercogowińców zarządzono środki, które jednocześnie przyniosą ulgę cierpiącym i pomogą im do rychłego przesiedlenia się. W oznaczonych miejscach ustanowieni zostaną komisarze dla opieki przybywających. Miejsca te są tymczasowo: Cerkwica, Niksicz, Gacko, Bilek, Trzebinia, Lubinia, Gabela, Stolacz i Newesinia. Dozwolony będzie powrót również tym, którzy nie przedstawią się w oznaczonych miejscach komisarzom rzeczonym; tym wszakże nie będzie udzielone ani wsparcie, ani opieka ze strony władz tureckich.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 13 października.

— * Teatr. W dniu wczorajszym przy zapełnionym publicznością teatrze odegrano komedyą Moliera: „Skąpiec.“ — Komedya to znana, a przecież zawsze przyciąga do siebie publiczność, stwierdzając prawdę tego, co zwyczajnie mówią o arcydziełach, iż wiecznie są młode. Zbytecznem byłoby rozpisywać się szeroce o téj komedyi, o któréj tyle już pisano, bobyśmy nic nowego nie powiedzieli. Zwrócimy tylko uwagę na to, co w niéj jest właśnie wiecznie młodém. Oto treść, jądro sztuki jest tém młodém, kreacya samego Harpagona, który jako skąpiec budzi niesłychany interes. Siła wrażenia jest wielką dla tego, że koncentruje się w jednéj postaci a nie rozdrabnia na kilka. Tajemnicą tego wrażenia i zajęcia, jakie w nas budzi dziś jeszcze Harpagon, pomimo że wszystko, co się dzieje w komedyi, aż do środeczków tam używanych, aż do dowcipu nawet już się zużyło i przestarzało, — jest nadto głęboka psychologiczna prawda téj postaci; ale do utrzymania tego zajęcia w wiecznéj świeżości przyczynia się głównie to, powtarzamy, że je autor skupił w jednéj, mistrzowsko nakreślonéj postaci, nie rozpraszając dzisiejszym sposobem na kilka sobie podobnych, że przedstawił skąpca to jest człowieka a nie skępstwo, w rozmaitych objawiające się ludziach. W tém téż, powtarzamy, jest tajemnica powodzenia na scenie Skąpca i w tém téż wyższość dawniejszéj dramaturgii nad dzisiejszą. Powodzenia tego doznał i w dniu wczorajszym, tém większego, że rolę tytułową grał p. Rychter a oddał ją znakomicie. Publiczność obsypywała go nieustającemi oklaskami, tak ją talent artysty shołdował dla siebie. Istotnie gra jego powinna być wielką szkołą dla młodych. Jak tu wszystko w zgodzie ze sobą! Charakteryzacya, ruch, głos, chód a wszystko naturalnie, prosto, jak w domu u siebie, kiedy człowiek jest sam z sobą i kiedy nikt nań nie patrzy. Przytém p. Rychter nieustająco gra, o czém pamiętaćby powinni inni artyści, którzy wówczas tylko grają, kiedy mówią — przestając mówić sądzą, że skończyło się ich zadanie, bo rozglądają się po teatrze lub śmiechem w sprzeczności będącym z odgrywającą się sceną czas sobie uprzyjemniają. To téż postać przez p. Rychtera odtwarzana wychodzi, jak wczorajszy Skąpiec — skończoną. Nie podobna w grze jego zaznaczyć tych lub owych momentów, bo wszystkie są równie dobre, wszystkie na jedną całość typową się składają. Sekundowali wybornie p. Rychterowi p. Doroszyńska (Eutrozyna) oraz p. Doroszyński i słusznie téż część oklasków, jakiemi obsypywano p. Rychtera, dla siebie pozyskali. Co do innych powiemy, że dobrze się wywiązali z swych zadań i mimo niewydatności i małoznaczności ról grą sumienną przyczynili się, że całość na wszelkie uznanie zasługuje.

— * Teatr. Jutro komedya z francuskiego: Ojciec debiutantki; w sobotę komedya: Na łasce zięcia.

— * Liczba skrzynek pocztowych dochodzi w mieście naszém do 33; sprzedażą marek pocztowych itp. trudni się 10 osób prywatnych.

— * W szpitalu miejskim znajduje się obecnie rzeźnik, który po spożyciu surowego mięsa wieprzowego zachorował na trychiny.

— * Donoszą nam, że w dniu 10 bm. szukano w Żabikowie już po raz drugi ks. Likowskiego, którego nie znaleziono naturalnie, bo nigdy podobno jeszcze w Żabikowie nie był.

— * Jak do Posener Ztg. z Trzciela donoszą, jest tam handel chmielu bardzo ożywiony. Codziennie widać obładowane chmielem wozy dążące do najbliższych dworców kolei żelaznych. Ceny w ostatnich dwóch tygodniach nie zmieniły się, za towar przedni płaci się 60—63 Mk, za pośledniejszy tylko 51—54 Mk za centnar.

— * Ks. biskup chełmiński odniósł się wedle Gaz. Tor. do naczelnego prezesa prowincyi z wnioskiem, ażeby tenże zezwolił na przewidziane ustawą z 20 czerwca rb. zmniejszenie liczby członków dozoru kościelnego i reprezentacyi gminnéj. W wielu parafiach reprezentacya gminna jest wedle zdania ks. biskupa zupełnie niepotrzebna, a liczba członków dozoru kościelnego powinna być także jak najmniejsza.

— * O loteryach prywatnych wydał pruski minister spraw wewnętrznych do władz policyjnych w całém państwie okólnik, którego treść szersze koła publiczności obchodzić może. Zdarzało się bowiem często w ostatnich czasach, iż urządzający loterye prywatne, którzy zyskawszy od rządu pozwolenie do wylosowywania ruchomych przedmiotów rozprzedają potém losy z uwagą, że są gotowi zamiast wygranych przedmiotów a przynajmniéj kosztowniejszych, wypłacić ich wartość w pieniądzach po odciągnieniu pewnego procentu. Okólnik ministra powiada, że takie postępowanie jest niedozwolone, gdyż tym sposobem loterya przedmiotów, przemienia się na loteryą pieniężną, co się niezgadza z warunkami, pod jakiemi rząd dał na urządzenie owych loteryi zewolenie. Uważać to zatem należy za loteryą urządzoną bez zezwolenia państwowego, co zagrożone karą w § 286 niemieckiego kodeksu karnego. Dla tego téż nakazuje minister władzom policyjnym, ażeby sprzedaży losów w razie, gdy pierwotny plan zmieniony, nie dozwalali.

— * Dnia 10 października odbywała się rok rocznie w Starym Gostyniu uroczystość poświęcenia tamtejszego kościoła. W roku bieżącym po raz pierwszy nie było w dniu tym żadnego nabożeństwa. Gdy jeden z duchownych w parafii zamieszkałych wszedł dnia tego do kościoła, stanęli natychmiast, jak do Kur. Pozn. donoszą, żandarm mieszkający w St. Gostyniu i drugi na pomoc mu przybyły przy drzwiach kościoła, sądząc, że to ks. Kinowski, wikaryusz tamtejszy, tylekrotnie już po dworach poszukiwany. Gdy duchowny ów, pomodliwszy się wyszedł z kościoła, zaczęli go żandarmi natychmiast badać, czyliby nie był ks. Kinowskim. Choć zaś im zaręczył, że nim nie jest, szli czas jakiś za nim a późniéj mówili do siebie: znowu omyłka!

— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 14 października Kaliksta pap.; w kalendarzu słowiańskim Dzierzymira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 24, zachód o godzinie 5 minut 7.

Pełnia księżyca dnia 14 października o 12 godz. w nocy.

Dnia 14 października 1577 rozpoczęto prace około oczyszczenia rzeki Bugu. — 1683 Jan Sobieski pod Granem. — 1809 traktat w Wiedniu powiększa Księstwo Warszawskie.

△ **Kłecko,** 9 października. (Z kółka włościańskiego. — Jubileusz nauczyciela Skarbka Malczewskiego z Ułanowa.)

Posiedzenia tutejszego kółka włościańskiego odbywają się co miesiąc w pierwszą niedzielę po pierwszym. Chociaż kółko nasze nie tak licznie bywa zwiedzaném, jakby się to dziać powinno, to przecież w miarę zwiedzających go członków wiele działa. I tak na ostatniém posiedzeniu, które się odbyło dnia 5 bm., p. Kazimierz Malczewski, urzędnik gospodarczy ze Świniar miał odczyt o siewie i jakości ziarna mającego być użytém do siewu.

Następnie po ożywionéj nad powyższą rozprawą dyskusyi odczytał zastępca sekretarza rozprawę w zastępstwie p. Buchowskiego z Jagniewic, w jaki sposób zaradzić można brakowi paszy w tym roku i jak należy postępować, aby dobrze inwentarz przezimować.

Przyszły porządek dzienny:

1) Wniosek p. Malczewskiego o urządzenie budynków dla bydła na zimę i o stósownéj normie paszy dla inwentarza przyjmuje wnioskodawca jako odczyt.
2) Wniosek p. S. Fiszbach o sposobie sadzenia drzew owocowych i zachowaniu takowych od uszkodzenia mrozu, przyjmuje p. Kokowski również jako odczyt.

W końcu posiedzenia stawia p. Kokowski wniosek, aby w celu zachęcenia włościan do chętnego zwiedzania kółka zakupić z funduszów Towarzystwa jakichkolwiek narzędzi rólniczych i takowe drogą losowania puścić pomiędzy członków a mianowicie wagę decymalną i pług. Zastępca sekretarza jest przeciw zakupieniu pługa, natomiast radzi zakupić kilka drzewek owocowych, aby więcéj członków cośkolwiek wylosować mogło. Pan prezes jest przeciw podobnym zakupnom. Zgromadzenie atoli przystaje na zakupienie wagi decymalnéj, która na przyszłém posiedzeniu ma być wylosowaną. Los kosztować ma 25 fen. a wygrywający prócz zapłaty za los, 3 marki jeszcze dopłaci. Waga kosztować ma do 8 tal.

Powszechnie w tutejszéj okolicy poważany i lubiony nauczyciel Nikodem Skarbek Malczewski z Ułanowa obchodził na dniu 29 zm. dwudziestopięcioletni jubileusz urzędowania swego w zawodzie nauczycielskim. Liczne zgromadzenie na dniu tym w domu jubilata, składające się z przeszło dwudziestu nauczycieli, kilku księży, obywateli ze wsi i miasta Kłecka najlepszym są dowodem powyższego orzeczenia. W dniu jubileuszu odbyła się solenna msza w Kłecku. W Ułanowie oczekująca na niego dziatwa szkólna przyjęła go śpiewem i życzeniami odpowiedniemi do okoliczności. Na podziękowanie za przyniesione i złożone życzenia przez szkólną dziatwę jubilatowi, przemówił do niéj ks. proboszcz Skarbek Malczewski z Wrączyna, który ją w swéj przemowie wzywał do pilności, regularnego odwiedzania szkoły, trzeźwości a w późniejszém życiu do sumiennego spełniania obowiązków obywatelskich. Po tym akcie przemawiali w imieniu zebranych pp. nauczycieli do jubilata p. nauczyciel Maryański z Kłecka, ofiarując mu kieszonkowy zegarek zakupiony ze zebranych składek od pp. nauczycieli i p. Lubecki w imieniu obywateli kłeckich, którzy ze zebranych składek jubilatowi złoty łańcuszek do wspomnionego zegarka ofiarowali. Na obie mowy jubilat serdecznemi słowy odpowiedział, dziękując zarazem za okazaną mu przyjaźń. Podczas obiadu, przy którym przeszło 60 osób zasiadło, przemawiali ks. proboszcz Grabski z Dębnicy i pan doktor Chosłowski z Ułanowa, z których ostatni szczególniéj w swéj przemowie podniósł obecne trudne położenie pp. nauczycieli.

— † (Nadesłano.) W dniu 8 b. m. w Szczereu w Galicyi bawiąc u swoich dzieci, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu w 70 roku życia śp. Julia z Russanowskich Krusenstern. Rzadkich to była umysłu i serca przymiotów kobieta. Idąc za tradycyą przodków swoich, miłowała swój kraj nadewszystko, przechowując święcie obyczaj narodowy i religią. Wychowywała w niéj przykładnie synów swoich. Dom jéj stał otworem dla wszystkich, co ją znali a w liczbie tych wielu takich było, co ją oceniać byli zniewoleni. Na kilka miesięcy przed zgonem bawiąc w Rzymie śp. Julia wymodliła sobie audyencyą u Ojca św., u którego stóp, acz tak schorzała, korząc się mimo sił wycieńczonych ze łzą w oku odebrała jakoby błogosławieństwo z rąk jego świątobliwych na drogę żywota wiecznego, która niebawem złączyć ją miała z niedawno utraconym mężem i przed kilku laty wprzód w kwiecie wieku zmarłym synem. — Pokój niechaj będzie téj prawdziwie chrześciańskiéj duszy!

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Świeżo wyszły: Książka do nabożeństwa dla kobiet napisana przez Józefę Zdżarską. Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego. 1875. — Podróż niepodróżującego po nieznanych krajach do źródeł rzeki purpurowéj przez Kolumba II. Bochnia, drukiem W. Pisza 1875.

— Warty wyszedł z druku nr. 67 i zawiera: Trzynastu czyli wychowanie naszéj młodzieży. 1. Podstawy bytu. — O „Margierze“ Syrokomli. 2. Wierność historyczna. — Losy Psów. Poemat bajeczny z czasów Bolesława Krzywoustego. — Korespondencya z Belgii. — Słówko o zapisach na cele dobroczynne. — Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydziały: filologiczny i historyczno filozoficzny. Tom I. 1874 w 4ce str. VI. 249. Studya Platońskie przez dr. Zygmunta Samolewicza. I. Hipiasz większy. — (c. d). — Teatr polski w Poznaniu. — Protokół z XLII posiedzenia Komisyi ortograficznéj poznańskiéj.

— Pisma literackiego Tydzień wyszedł z druku nr. 41 i zawiera: W sprawie wydawnictwa książek szkólnych dla szkół ludowych I; Chrzest Polski powieść J. Dzierzkowskiego i Wł. Sabowskiego (c. d.) — Wspomnienia z Włoch: V. Jedność włoska, przez Józefa Rogosza (c. d.) — Wycieczki na współczesny Parnas francuzki: I. Aleksander Dumas (syn) przez J. S. Chamca (c. d.) — Ostatni z Romanowych, oryginalne pamiętniki z czasów carycy Katarzyny II. (c d.) — Przypadek, wiersz J. S. Chamca. — Tajemnicza wyspa, przez Juliusza Verne część II. Opuszczony (c. d.) — Ismailia, podróż S. W. Bakera w głąb Afryki (c. d.) — Teatr, przez A-ry. — Idealiści powieść Jana Lama (c. d.) — Z dziedziny nauk przyrodniczych: Najstarsze ślady istnienia człowieka w Europie (c. d.) — Pogadanka Jana Lama. — Jubileusz Michała-Anioła, przez dr. Wołyńskiego (c. d.) — List z Krakowa przez W. Ł. — Bibliografia. — Wiadomości ze świata. — Rozmaitości — Odpowiedzi Redakcyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 13 października.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Panie Zaborowska z Królestwa Pol. i Sczaniecka z Charbowa, Moszczeński i Sokolnicki z Pigłowic, Skoroszewski z Suchorzewa, Podczaski i Antoni Mycielski z Królestwa Pol., Rożycki z rodz. z Biechówka.

HOTEL PARYSKI. Zapałowski z Pochlebna, Wilnicki z Śremu, Miech z Małych Piecków, Kowalski z Zdun, Neufeld z Gniezna, Tulewicz z Kórnika, Hirsch z Wrocławia, Walter z Kolonii, Zeiske z Pfortsheimu, Licht z Berlina, Schuppig z Magdeburga, Wolff z Frankfurtu n./M.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Panie Leszczyńska z Anklam i Tyczyńska z Jutrosina, dr. Freund z Wrocławia, Toboll z Piły, Glaeser z Kistrzyna, Ciriacy Wantrup z siostrą z Krosna.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 9 października. Pogoda w tym tygodniu była niezwykle piękna, sprzyjająca bardzo wybieraniu kartofli, ale dla zasiewów w wielu miejscowościach była za sucha. Wiatr zachodni i zachodnio-południowy. Transakcye zbożowe w zachodniéj Europie nie miały wprawdzie zupełnie wybitnego charakteru, w ogóle jednakże przeważała stanowczo zwyżkowa tendencya, mianowicie w Anglii, gdzie w skutek dżdżystéj i wilgotnéj pogody pszenica krajowa była po większéj części w lichéj kondycyi i z tego powodu towar suchy i stary dobry, miał odbyt dla potrzeb konsumcyi przy wzmacniających się cenach a nawet pokup na spekulacyą był dość ożywiony. Dowozy krajowe były nieco większe, niż w zeszłym tygodniu, jednakże znacznie mniejsze od zeszłorocznych w téjże porze i nikt teraz nie powątpiewa, że deficyt będzie bardzo znaczny, gdyż pomimo zeszłorocznego niezwykłego urodzaju Anglia spotrzebowała dotąd już przeszło o 4 milionów centnarów zagranicznéj pszenicy więcéj niż w zeszłym roku.

Import zagraniczny w tym tygodniu wynosi przeszło półtora miliona centnarów pszenicy i około 97,000 centnarów mąki. W Londynie tak w poniedziałek jako téż w środę ceny miały zwyżkową tendencyą pomimo słabego pokupu i dopiero w końcu tygodnia nieco osłabły. W Liwerpoolu płacono pszenicę o 1 do 1½ szyl. na kwarterze drożéj, chociaż na towarze zagranicznym bynajmniéj nie zbywało. W Leith ceny o 1 szyl. się podniosły, również w Hull. Podług ostatnich wiadomości z Ameryki ceny pszenicy i mąki w Nowym Jorku się wzmocniły.

We Francyi w początku tygodnia pomimo słabego popytu ceny nie tylko dobrze się utrzymały, lecz na wielu placach nawet dość znaczne notowano podwyższenie, jedynie niektóre południowe prowincye stanowiły wyjątek, gdzie podaż towaru zagranicznego była zbyt wielka. W ostatnich dniach także w Paryżu ceny pszenicy i mąki cokolwiek się obniżyły.

W Belgii i Holandyi ceny miały zniżkową tendencyą również w prowincyach nadreńskich. W Berlinie ceny chwiejne.

Na naszym placu w poniedziałek pokup był ożywiony i płacono ceny wyższe niż w sobotę w następnych dniach jednakże przeważała zniżkowa tendencya i pokup znacznie osłabł, ponieważ odbyt zagraniczny był znacznie mniejszy niż się spodziewano. Także towar stary mało był żądany, ceny jednakże się nie obniżyły.

Żyto krajowe było słabo dowożone i płacono cokolwiek lepsze ceny.

Sprzedano w tym tygodniu 1730 ton pszenicy i 360 ton żyta.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.			Mk
Pszenicy jasno-pstréj nowéj	126-131	ft.	204—208
„ wysoko szklistéj pstréj	129-134	„	210—215
„ jasno-pstréj staréj	132—	„	—217½
„ białéj	130—132	„	220—225
„ pstréj nowéj	130—131	„	198—200
„ „ staréj	129—130	„	210—
Żyta nowego	126—128	„	156—158
„ starego	120—125	„	135—140
Owsa	—		—
Jęczmienia dwurzędow.	119—117	„	155—164
„ czterorzędow.	104—108	„	135—140
„ nowego dużego	—	„	—
Grochu	—		169—170

Aleksander Makowski i Sp.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 13 października.

Poznań, 13 październ. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 93.25 pł., listy rentowe 95.30 żąd., akcye banku prowinc. 96.50 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.75 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 97.25 żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw. 91.40 ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 104.75 ż., 3½% pożycz. premiowa 135.— ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69.75 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 21.50 ż., rosyjskie banknoty 272.60 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kantecki, Potocki i Sp. —.— pł., akcye banku wsch.-niemiec. 77.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Żyto cena wypowiedzialna i regulacyjna 148.— m., na październik 148.—, na jesień 148.—, paźd.-listop. 148—, listopad-grud. 148, grudzień-styczeń 149.—, na wiosnę 151.50-—

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 45.10 mar. październik 45.10, listopad 45.40-—.—, grudzień 45.60-—.—-—, styczeń 46.20-, luty 46.70, marzec 47.20, kwiecień-maj 48.30.

Wypowiedziano 5000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.40-— m.

Poznań, 13 października. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: jesienne piękne.

Żyto: bez handlu

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. październik 148.—, październik-listopad 148-—, listopad-grudz. 148, grudzień-styczeń 149.—-—, styczeń-luty 150.—, na wiosnę 152.—, kwiecień-maj 151, maj-czerwiec 152.— pł.

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna .—. Wypowiedziano — litrów; na październik 45.10-—-—, listopad 45.40-—-—, grudzień 45.60-70, styczeń 46.20-—, luty 46.70-80, marzec 47.20, kwiecień 47.80, kwiecień-maj 48.30-—, maj 48.70 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.40-—.

(W.) Poznań, 13 października. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0, i 1 16-17.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-13 M. pr 50 kilo.

Giełda bydgoska, 12 października.

Pszenica: stara 188-210, nowa 176-196 m.
Żyto stare ——, nowe 143-151 m.
Jęczmień: stary 147-152, nowy 148-158 m.
Owies: stary 165-175, nowy 158-168 m.
Rzepik zimowy ——— m. Rzep ——— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 46.— m. per 100 litrów à 100 %

* Berlin, 12 października. **Mąka** pszenna nr. 0 28-26.75 nr. 0 i 1 26.25-25.25; rżana nr. 0 23.75-22.—, nr. 0 i 1 21.25. 19.25 marek.

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo					
	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica	10	—	9	—	8	—
Żyto	8	—	7	50	7	—
Jęczmień	8	—	7	80	7	—
Owies	9	—	8	50	8	—
Groch do gotowania	10	50	10	—	9	75
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	7	—	6	50	6	—
Kartofle	1	20	1	10	1	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	5	50	5	30	5	—
„ niebieski	5	—	4	90	4	50
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 13 października 1875 roku.	Towar					
	piękny.		średni.		pośledni.	
	mark.	fen.	mark.	fen.	mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	10	—	9	—	8	—
Żyta	8	—	7	50	7	—
Jęczmienia	8	—	7	80	7	—
Owsa	9	—	8	50	8	—
Grochu do gotow.	10	50	10	—	9	75
- na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	7	—	6	50	6	—
Kartofli	1	20	1	10	1	—
Wyki	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	5	50	5	30	5	—
- niebiesk.	5	—	4	90	4	50
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 12 października.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 174-217 marek wedle gat. żądano; biała polska — płac., pstra polska ——— mar. z kolei płacono, na październik i październik-listopad 195-194, listopad-grudzień 198-196—, — kwiecień-maj 210-299 marek płacono.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 137-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 137-142 marek z kolei i franco z dworca, nowe rosyjskie ——— marek z kolei, krajowe 156-163½ marek franco z dworca płac., na październik 142-142½ październik-listopad 142-142½, — listopad-grudzień 144-145½, na wiosnę 152-151 płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 137-183 marek płacono.

Owies per 1000 kilo w miejscu 129-183 marek wedle gatunku żądano, — czeski i saski 168-177, rosyjski 155-177, pomorski i meklemburgski 168-179, wschodnio i zachodnio-pruski 155-174 marek z dworca płacono, na październik 172, październik-listopad 167½ nom., listopad-grud. 167, na wiosnę 169 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 186-233 m., na paszę 175-185 marek płac.

Rzep per 1000 kilo — - — marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 64.— marek bez beczki płac., na październik 64.6-5, październik-listopad 64.6-5, listopad-grudzień 61.8-6-5 marek pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 59 marek pł.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 26. marek pł.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez becz. 47.5 m. p., ze spichrza — m. pł., na październik i październik-listopad 48.2-8-9 listopad-grudzień 48.1-47.8, kwiecień-maj 51.1-50.8-9 m. pł.

Giełda wrocławska, 12 października.

Żyto: per 1000 kilo stale; — na październik i październik-listopad 148.50, listopad-grudzień 149.50, kwiecień-maj 154.— m. pł.

Pszenica: per 1000 kilo 180 m. p. na paździer. 188 paźdz.-listopad 190 pł., listopad-grudzień — ż. kwiecień-maj 199 marek żądano i pł.

Jęczmień: per 1000 kilo 141 marek ż.

Owies: per 1000 kilo 161 pł., na październik-listopad i listopad-grudzień 160 kwiecień-maj 161 m. płac.

Rzep per 1000 kilo 280 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale, — w miejscu 62.50 m. ż.; na październik i październik-listopad 62.50 listopad-grudzień — marek żąd. — pł.

Okowita per 100 litrów stabiéj; — w miejscu 45.50-— ż. 44.70 marek płacono., — na październik, październik-listopad i listopad-grudzień 45.50-—, — w końcu —— p. i żąd., kwiecień-maj 49 m. ż

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar	
	Mk	fen.	Mk	fen.	Mk	fen.
Pszenica biała	21	80	20	—	18	—
„ „ nowa	18	75	17	75	15	50
„ żółta stara	20	80	19	20	18	—
„ nowa	17	80	16	10	14	25
Żyto	16	80	14	80	13	—
Jęczmień stary	17	—	15	50	14	—
„ nowy	15	80	14	—	12	20
Owies stary	17	60	15	60	15	20
Groch	20	50	19	—	15	90

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mk	₰.	Mk	₰.	Mk	₰.
Rzep	28	25	27	25	25	—
Rzepik zimowy	27	—	25	75	24	50
Rzepik latowy	28	25	27	—	25	—
Lnica	25	—	24	—	22	—
Siemię lniane	26	50	25	50	23	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 13 października.)

SZCZECIN, 13 października 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: stale
na paźdz.-listopad 200.
na listopad grudzień 200.
na kwiecień-maj 210.
Żyto: bez zm.
na paźdz.-listopad 137.
na listopad-grudzień 139.
na kwiecień-maj 148.50
Oléj rzep. —
na październik 69.
na kwiecień-maj 64.50

Okowita: —
w miejscu 45 90
na październik 45.90
na listopad-grudzień 46 20
na kwiecień-maj 49.60
Owies.
na jesień 163
na kwiecień-maj 165.
Oléj skalny:
na jesień 11.

BERLIN, 13 października 1875.

Stan powietrza: —

	kurs początk.		kurs końcowy			kurs początk.		kurs końcowy	
Pszen. staléj					Owies: stałe				
na paźd.-listopad	195	—	195	50	na październik	162	—	163	—
na listop.-grudz.	—	—	197	50	kwiecień-maj	159	—	—	—
na kwiecień maj	210	—	210	50					
Żyto stale									
w miejscu	143	—	—	—	Gal. kol. Kar. Lud.	—		94	80
na paźdz.-listop.	141	50	142	50	Pruskie oblig. p.	—		91	60
na listop.-grudz.	143	50	144	50	Nowe pozn. list. z.	—		93	40
na kwiecień-maj	151	—	152	—	Poz

Dr. Koszutski

mieszka przy (5349)

Wiedeńskiéj ul. Nr. 5

I piętro.

D. 27 października rb. odbędzie się w **Wrześni o godz. 11 przed południem,** w hotelu p. **Paprzyckiego** posiedzenie Towarzystwa rólniczego średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskiego. O liczny udział uprasza (5375)

Dyrekcya.

Wspólna kolacya w Tow. przemysłowém odbędzie się w **niedzielę** 17 mb. o (5382) godzinie 7 wieczorem.

Osoby życzące sobie brać lekcye **tańca** prywatne lub domowe daléj lekcye gimnastyki zechcą się łaskawie zgłosić Wrocławska ulica 15. Hotel Saski I. piętro.

5243) **Warhanek.**

Wyszło moim nakładem:

O WEKSLU

jego istocie

i przepisach prawnych.

Napisał (4983)

August Mieczkowski

Dr. ob. pr., asesor pozasł., prokurysta banku komisowego w Wrocławiu.

Poznań, 1876; str. 96 i 5 tablic.

Cena 1,50 m. (15 sgr.)

Nadsyłającym fr. 1,60 [16 sgr.] przesyłam fr. pod opaską. Księgarniom rozesłałem okaz.

Drukarnia J. I. Kraszewskiego

Dr. W. Łebiński w Poznaniu.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande"

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesammtheit der in der Schweitz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

EN DETAIL. EN GROS

Petroelowe

machiny do gotowania

najnowszéj konstrukcyi wraz z należącemi do nich naczyniami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

SZKOŁA

wieczorna handlowa.

Nowy rok szkólny rozpoczyna się **w poniedziałek dnia 18 października o 8 godzinie wieczorem.**

Zgłoszenia przyjmuje aż do 18 b. m. kurator Towarzystwa (5293)

W. Jerzykiewicz

Wilhelmowska ulica Nr. 7.

Kórniczanina zapisywać można na wszystkich pocztach. **Przedpłata kwartalna** wynosi na pocztach **70 fenygów.** Kórniczanin wychodzi co **2 tygodnie** w małym półarkuszyku.

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,

Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (4886)

w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze **11** zeszytów odebrać można w biurze **Administracyi Dz. Pozn.**

Cukry

warszawskie

z wyborowemi smakami zawsze **świeże** po 4 złp. za funt, poleca

Sobeski

w Bazarze.

Kasztany, rodzenki na gałązkach, migdałki w łupinach, daktyle i figi poleca (5379)

S. Sobeski.

Bazar.

Buty

dla

panów, dam i dzieci

rosyjskie

boots, trzewiki

domowe i pilśniowe, jako też **parasole** własnéj fabryki w największym wyborze po przystępnych cenach u

A. Apolant'a

Nowa ul. Nr. 70. [5368]

Agentura węgli górnoszląskich.

Na wszystkie stacye kolei żelaznéj w W. Ks. Poznańskiém dostawiamy

węgle kamienne

w najlepszym gatunku, po najtańszych cenach. (5383)

Bracia Przyniczyńscy

w Żerkowie.

Listy informacyjne i zamawialne prosimy przesłać franco.

Restaurant de Paris

róg Berlińskiéj i Bismarcka ul. w domu Jaśnie Wielm. Mańkowskiéj rozpoczyna dzisiaj wieczorem (5381)

świeżą beczkę piwa Kulmbach

L. Guzman.

Bank Włościański w Poznaniu.

Wezwanie.

Właścicieli kwitów tymczasowych na akcye Banku Włościańskiego Nr. 5. 6. 16. 26. 33. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 59. 60. 61. 62. 63. 81. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 111. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 124. 159. 188. 189. 193. 226. 227. 247. 259. 264. 309. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 357. 358. 363. 364. 365. 366. 369. 372. 383. 384. 401. 402. 418. 427. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 451. 453. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 480. 484. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 509. 539. 553. 554. 555. 572. 576. 585. 615. 674. 675. 676. 715. 716. 1201. 1202. 1203. 1204. 1214. 1215. 1216. 1217. 1243. 1244. 1245. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1264. 1265. 1266. 1267. 1305. 1306. 1310. 1311. 1373. 1374. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1389. 1395. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1430. 1431. 1432. 1433. 1452 1453. 1488. 1489., którzy dotąd nie wpłacili zaległych rat na subskrybowane przez siebie akcye Banku Włościańskiego, pomimo że X (ostatnia) rata już 15 sierpnia r. b. była płatną, wzywa się niniejszém, aby najpóźniéj

do 15 grudnia r. b.

wpłacili zaległe raty wraz z 6% za zwłokę i to licząc przy V racie od 15 maja 1874, przy VI racie od 15 sierpnia 1874, przy VII racie od 15 listopada 1874, przy VIII racie od 15 lutego 1875, przy IX racie od 15 maja 1875, przy X racie do 15 sierpnia rb. (5374)

Jeżeli zaległe raty na akcye powyższe wraz z prowizyą zwłoki do 15 grudnia rb. jako **ostatniego terminu prekluzyjnego** wpłacone nie zostaną, odnośne kwity tymczasowe będą przez nas na mocy § 7 ustaw ogłoszone za nieważne, zalegający akcyonaryusze utracą wszelkie prawa z subskrypcyi wynikające a wpłacone już raty przepadną na rzecz Banku.

Właściciele „kwitów tymczasowych" Banku Włościańskiego Nr. 4. 103. 104. 105. 248. 249. 265. 344. 377. 450. 470. 492. 493. 494. 537. 586. 604. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 1258. 1259. 1477. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495.

oświadczyli Dyrekcyi Banku, że wręczone im przez Bank „kwity tymczasowe" zagubili, wzywamy więc niniejszém wszystkich, którzyby do tych „kwitów tymczasowych" jako cesyonaryusze, zastawnicy lub t. p. interesenci jakiekolwiek prawo rościć mogli, aby najpóźniéj

do 15 grudnia r. b.

Dyrekcyą Banku Włościańskiego o tém zawiadomili. W przeciwnym razie „kwity" te zostaną umorzone, a po ogłoszeniu ich za nieważne, zapisanym w księgach Banku akcyonaryuszom wydane zostaną odnośne akcye wraz z talonem i kuponami.

Wreszcie wzywamy tych pp. akcyonaryuszy, którzy wpłacili już całkowicie akcye swoje, aby

jak najspieszniéj

„kwity tymczasowe" na akcye zamienili. Akcye wydaje Bank tylko za zwrotem lub po zamortyzowaniu odnośnych „kwitów tymczasowych."

Poznań, dnia 11 października 1875.

Rada Nadzorcza Banku Włościańskiego.

M. hr. Kwilecki.

Przewodniczący.

Ludwik Tundak

krawiec

donosi swéj szanownéj Klienteli, iż od 1 października mieszka przy **Jezuickiéj ul. Nr. 9** na pierwszém piętrze. (5378)

Polecenie!

Zawiadamiam niniejszém Szanowną Publiczność najuprzejmiéj, iż z dn. 1go października rb. otworzyłam w **Żninie** (5376)

handel

krótkich, galanteryjn. i białych towarów.

Polecając skład mój łaskawemu uwzględnieniu ziomków moich, przyrzekam skorą usługę i ceny umiarkowane.

A. Pławińska, Żnin

naprzeciw szkoły katolickiéj.

Stowarzyszenie

berlińskich stolarzy mebli

ma skład własnych swoich **doskonałych** wyrobów tak w prostém jak eleganckiém wykonaniu i przesyła zamiejscowym **całe urządzenia gospodarskie** jako też sztuki pojedyńcze wedle rysunków. (4505)

Dobre opakowanie zapewnia się.

Zupełna gwarancya i **tanie stałe** ceny fabryczne. Cenniki i kosztorysy bezpłatnie.

Skład sprzedaży: Berlin Jerusalemerstr. 1.

Udzielam lekcyi [5356]

śpiewu, na fortepianie i francuzkiego.

Inowrocław, 12 października.

B. Noskowski.

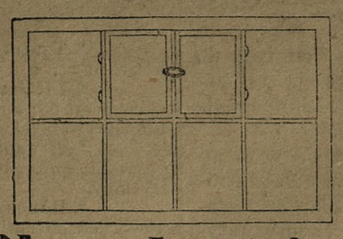

Okna do stajen i dachów

z lanego żelaza wedle każdego zlecenia jako też konstrukcye żelazne do nowych budowli jako to filary, dźwigacze itd. z fabryki swojéj w Dracku pod Krzyżem; daléj przedmioty do budowli z lanego żelaza jak np. konsole, kolumny itd. poleca

S. J. Auerbach,

Poznań.

Rysunki gotowych modeli przesyłają się na żądanie.

Zielonogórskie

winogrona

do kuracyi i jedzenia (przepis użycia bezpłatnie) w roku bieżącym tak wyborne jak rzadko; 10 funtów brutto wraz z opakowaniem i portoryum 3 Marki 50 fenygów rozsyła za frankowaném przesłaniem należności (4687)

Ludwik Stern

(Zielonogóra (Grünberg in Schlesien)

Zielonogórskie

winogrona

w r.b. nadzwyczajnie piękne i do kuracyi stósowne, f. brutto po 30 fn., pudła o 10 ft. brutto po 3 Mr. 50 fn. za przesłaniem należności lub zaliczką, również polecam owoce konserw.: ananasy po 3 Mr., apryk., brzoskw., poziom., wiśn., śliw., Mirabel., R. Claud., orzechy. pigwy, głóg. malin., św. janki, porzeczki po 1 Mr, 50 fen.; soki owoc.: malinow., wiśn., porzeczk., po 1 Mr. 50 fen. Owoc suszony: gruszki obier. 60 fen. nieob. 30 fen. jabłka obierane 75 fen. nieob. 50 fen. śliwki 30 fen., obier. 75 fen., bez pestek 75 fen. za funt., orzechy 30 fen., wybierane 35 fen. za kopę. Powidła śliwkowe, najlepsze miękkie 30 fen., powidła do krajania 50 fen. za funt. [4763][H 22787

Handel owoców

i

ogrodnictwo artystyczne

Gustawa Neumann

Zielonogóra (Grünberg in Schl.)

Papier (35)

FAYARD & BLAYN

przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

---

Dr CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu

DÉPURATIF du SANG Syrop ten leczy **chrosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.** [28]

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SIROP Z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **agnorye, uraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. **W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza** i **Barcikowskiego** w Bazarze.

ANTYKWARNIA

E. Calliera

w Poznaniu, Wilhelm. ulica 18

nabywa i zamienia

książki, ryciny, mapy, monety i medale odnoszące się do rzeczy

polskich.

Tudzież podejmuje się dostarczania poszukiwanych książek i rycin, map, monet i medali

polskich,

jako też sprzedaży powierzonych jéj do pozbycia dzieł i t. d.

Farbiernia parowa i chemiczna pralnia

jedyna tego rodzaju w Poznaniu i w W. Księstwie Poznańskiém, z najlepszą klientelą, z wyborném urządzeniem i w pełnym ruchu, jest z powodu zamiejscowych stósunków handlowych natychmiast za dostępną cenę do sprzedania. Bliższe szczegóły Wenecka ul. 8 (5346)

Wysadki głogu

pospolitego wedle grubości sortowane tysiąc po 3—6 tal., **ligustru** grubego tysiąc po 5 tal., jako też 2—3 letnie wysadki **wiązów, jesionów, dębów i olch** tysiąc po 3—6 tal. poleca (5298)

C. Brüggemann

w Gnieźnie.

Sprzedaż

tryków

w mojéj zarodowéj owczarni rozpoczął się dnia **10 października r. b.**

Stara Krobia pod Krobią.

5273) **Grundmann.**

Grobla 25

Obszerny pokój na I piętrze do wynajęcia. (5249)

Mieszkanie

o 4 pokojach na III piętrze do wynajęcia. **Wrocławska ul. 9.** (5248

Do wynajęcia (5377)

2 pokoje meblowane.

Długa ulica Nr. 14, II. piętro.

Nauczycielka, Polka

biegła w językach **francuskim, niemieckim i muzyce,** poszukuje miejsca od 1 listopada rb. Zgłosić się można pod literami **K. N.** poste restante **Poznań.**

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego wskaże miejsce (5338)

guwernerowi filologowi,

któryby chłopca mógł przygotować do **wyższéj tercyi.**

Zgłoszenia sub. **5338.**

Ogrodnik żonaty, wolny od wojska, znający należycie swój fach zdatny także do polowania, w dobre zaopatrzony świadectwa, poszukuje miejsca od 1go stycznia 1876 r. Bliższéj wiadomości na listy frankowane udzieli pan **Bielski** nauczyciel **w Zalesiu** pod **Borkiem.** [5218]

Urzędnika

gospodarczego, kawalera, potrzebuje Dominium **Pieruszyce** natychmiast lub od 1-go stycznia 1876. [5371]

Tylko dobre polecenia będą uwzględnione.

Urzędnik gospodarczy

Polak, który co dopiéro wrócił od wojska opatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca każdego czasu. Ołaskawe oferty uprasza się pod lit. **S. B. poste restante Obrzycko** [5328]

Kurs papierów na giełdach berlińskiéj i poznańskiéj

Berlin, 12 października.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	4½	104.90 p.
dito dito dito	4	97.50 p.
Obligi długu państwa	3½	91.60 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	133. p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	—. p.
dito	4	94.30 p.
dito	4½	100 50 p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93.40 p.
dito dito szląskie	3½	—. ż.
dito lit. A.	4	—. p.
dito nowe	4	—. p.
Zachodnio-pruskie	3½	83.60 p.
dito	4	93.25 p.
dito	4½	100.10 p.
dito II seryа	5	106.10 p.
dito nowe	4	93. p.
dito ditto	4½	100. p.
Listy rent. poznańskie	4	95.50 p.
dito pruskie	4	96. p.
dito szląskie	4	96. p.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskon.	4	67. p.
dito wekslowy	4	63.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	101. p.
Niem. bank Union.	4	—. p.
Stowarzysz. dyskont.	4	142.75 p.
Gotajski bank kredyt.	4	112.75 p.
Kwileckiego Sp. bank	5	69 p.
Meinigski bank kredyt.	4	82.50 p.
Austryack. zakład. kred.	5	360-359-361-360p
Wschodnio-niem. bank.	5	77. ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	96.50 p.
Pruski bank	4½	168 50 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	75.60 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	88. p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	73.75 p.
Stowarzysz. immol.	4	90. p.
Dortmund Union	5	12.75 p.
Huty Hoerder	5	59.50 ż.
dito Laura	5	78. p.
dito Lauchhammer	5	28 25 p.
dito Marienhütte	5	54. p.
dito Massener	4	28. ż.
dito Redenhütte	5	6.50 p.
Berln. Passage.	6	17.50 p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	77.60 p.
Berlińsko-zgorzeliecka	4	34.50 p.
dito szczecińska	4	117.25 p.
Brzesko-grajewska	5	36.75 p.
Galicyjska Karol. Lud.	5	94.75-25-50 p.
Koléj Rudolfa	4	55.20 p.
Marchijsko-poznańska	4	21.50 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	137.50 p.
dito lit. B.	3½	128. p. 50
Austr.-franc. koléj pań.	5	490-486-487 p.
Austr. półn. zachodnia	5	256. ż.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	185-183.50-184 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	32. p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	97.40 p.
Rumuńska koléj	5	31. p.
Rosyjska koléj państ.	5	108 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101.10 p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	235.10 p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	63.10 ż.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	66.40-30 p.
dito papier.	4½	62.90-80 p.
dito losy z 1854.	4	110.50 p.
dito losy z 1858	fr.	353 p.
dito losy z 1860	5	116.25 p.
dito losy z 1864	fr.	395.20 p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	200.25 p.
dito dito 1866	5	197. p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	87.90 p.
Pols. listy zast. III em.		—. ż.
dito nowe		79.25 p.
Pols. listy [illegible]		70 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97.90 p.
Ameryk. pożycz. 1885	6	99.40 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	99.30 p.
Renta francuzka	5	—.— p.
Rumuńska pożyczka	8	104. p.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.14 p.
imperyały	1	16.65 p.
Dolary	1	4 18 p.
Austryack. noty bank.		179.40 p.
Rosyjskie noty bank.		272 60 pł
Francuskie noty bank.		80.55 ż.
Dyskonto wekslowe		6
dito lombardowe		7

Poznan, 13 października.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	98.
Nowe listy zastawne	4	93.50
Listy rentowe pozn.	4	95.50
Prowinc. obligacye	5	100.
Powiatowe obligacye	5	101.
Powiatowe obligacye	4½	97.25
Obligacye miejskie	4	—
dito dito	5	—
Szląskie listy zastawne	3½	94 25
Szląskie listy rent.	4	—

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	63.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70
Meiningski bank kred.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	76.
Austr. zakład kredyt.	5	137
Pozn. bank prowinc.	4	97.
Szląskie stowarz. bank.	4	92.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	98.50
dito dito.	4½	104.50
Dobrowol. poż. państ.	4½	98.25
Prem. poż. państ. 1855	3½	128.
Obligi długu państwa.	3½	91.50

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	86
Bergsko-marchij. akc. z	4	78.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	64.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	3½	139.
dito lit. B. akc. z.	3½	133
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	100.25
Brześć.-grajew akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	107
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	169.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	—
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	68.
Rumuńska kol. akc. z.	5	31.50
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-byd. ak. z.	4	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	87.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	98 50
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	72.
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	91.80
dito renta papierowa	4½	62 50
Austr. renta srebrna	4½	66.
Pols. lik. listy	4	70.50
Ros. listy zast. na grn.	5	88.50
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	—
Ros. noty bank.	—	92.10

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.